

Kuryer Poznański

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Krescypata kwartalna.

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 6 (sob. Zeitungs-Preis) late p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena połączona z dołączeniem przesyłki

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnej średniej łamowej wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

## AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgartu, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bayle, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 16 lutego.

Z bieżącej chwili.

Angielski parlament rozpoczął swoje obrady w poniedziałek, po dłuższym spoczynku. Sesja parlamentu trwa w Anglii jeden rok, tak, że Izba gmin jest corocznie zwoływana na odrębną sesję. Ponieważ jednak z roku 1893 pozostało wiele spraw niezakończonych, więc ta sesja z roku 1893 przeciągnie się przez część roku bieżącego. Do końca marca Izba musi uchwalić adres i przygotować budżet na rok 1894/95, a prócz tego bil o odpowiedzialności właścicieli fabryk i warsztatów, tudzież bil o radach parafialnych powrócą z Izby lordów tak zmienione, że dyskusja nad nimi potrwa znowu dość długo. Jednocześnie jednak rozchodzą się uporczywe pogłoski o bliskim rozwiązaniu parlamentu. Konflikt pomiędzy oboma izbami zastrzył się do tego stopnia, że zbadanie opinii wyborców staje się prawie niezbędne. Lordowie nie tylko odrzucili całkowicie bil irlandzki, uchwalony przez Izbę niższą, ale prócz tego poczynili decydujące poprawki w bilach o odpowiedzialności fabrykantów i o radach parafialnych, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że obie te ustawy są bardzo popularne w kraju. Stronnictwo liberalne rozpoczęło już z tego powodu ożywioną agitację przeciwko Izbie wyższej. Arnold Morley, który należy do obecnego gabinetu jako generalny dyrektor poczt, stał niedawno przed swymi wyborcami w Nottingham i powiedział tam między innymi: Kraj domaga się, aby rząd oparł się na Izbie lordów, która usiłuje narzucić swoją wolę ogromnej większości ludu. W tej sprawie muszą decydować w ostatniej instancji wybory i dać rządowi wyraźne wskazówki. Natomiast Izba wyższa otrzymała dość niespodziewanego obrońcę. Przed dziesięć laty nikby nie uwierzył, żeby Chamberlain mógł kruszyć kopię w obronie lordów. Odnosił to do dokonania bil irlandzki, a Chamberlain apoteozuje dziś instytucję, którą przed 10 laty potępiał i wysydział. Przywódca unionistów wypowiedział wielką mowę na zebraniu stowarzyszenia unionistycznego środkowej Anglii w Birmingham i wyjaśniał zmianę swych zapatrywań. Zdaniem jego, lordowie opierali się dawnej woli ludu i dla tego należało z nimi walczyć; dzisiaj przeciwnie, oni są przedstawicielami większości angielskiego narodu. Izba wyższa dobrze zrobiła, odrzucając home-rule i zmieniając bil o odpowiedzialności fabrykantów, gdyż obie te ustawy zostały uchwalone jedynie przy pomocy Irlandczyków. Unioniści podnoszą przy każdej sposobności hasło jednoci państwa; kiedy jednak chodzi o argument przeciwko home-rule, wówczas Irlandczycy są uważani za odrębny naród, a wota ich nie są brane w rachubę. Zwykła to logika obrońców niesuszonej sprawy. Z tych retorycznych starć okazuje się, że program walki z Izba wyższą będzie platformą wyborczą stronnictwa rządowego w razie rozwiązania parlamentu. Nie trzeba jednak mniemać, aby Gladstone myślał o zniesieniu Izby wyższej. Tak radykalna reforma jest zupełnie przeciwna usposobieniu premiera i zapatrywaniu całej Anglii. Mimo to możliwość ograniczenia wpływu lordów i gruntownej zmiany składu Izby wyższej jest poważnie poruszana w kołach rządowych, a gabinet, zdecydowawszy się na rozwiązanie parlamentu, wystąpi niezawodnie z pozytywnymi wnioskami w tym kierunku.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin oświadczył sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, A. Quith, że nie radziłby wytyczać obecnie Johnowi Williamowi sądowego dochodzenia za mawianie, wywołanie do robotników bez zatrudnienia, chociaż mowa ta zachęcała do gwałtów, ponieważ William nie posiada wśród klasy robotniczej ani powagi, ani zwolenników. Gdyby jednakże dochodzenie sądowe okazało się korzystnym lub niezbędnym, to rząd poczyni natychmiast odpowiednie zarządzenia. Policja jest gotowa do stłumienia każdego zamachu na osoby i własność prywatną. — O podburzającej mowie Williamsa, wywołanej w Tower Hill do gromady robotników bez zatrudnienia, podaliśmy kilka dni temu. Socjalistyczny ten agitator opierał się rozkazom policji i wzywał do bójki z nią zebranych robotników.

\* We wtorek dnia 20 lutego o godzinie 8 wieczorem odbędzie się na sali p. Kempa walne zebranie, celem uchwalenia programu uroczystego obchodu setnej rocznicy przysięgi Kościuszki. Na zebranie to zapraszają obywatele miasta Poznania:

Cyryl Adamski. Włodzimierz Adamski. Marcin Andrzejewski. Dr. Bolesław Broekere. Bernard Chrzanowski. Franciszek Dobrowolski. Dr. Drobniak. Maciej Dykier. Dr. Bolesław Erzepki. Hr. Wawrzyniec Benzelstjerna-Engeström. Patron Maksymilian Jackowski. Dr. Stanisław Jerzykowski. Dr. Maksymilian Kantecki. Dr. Bolesław Kapuściński. Dr. Dionizy Karchowski. Franciszek Krysiak. Dr. Bolesław Krysiak. B. Koppe. Dyrektor dr. Kuszta. Jarosław Leitgeber. Stanisław Orłowski. Ksawery Przyjemski. Dr. Władysław Rabski. Karol Rzepecki. Kazimierz Rzepecki. Dr. Szulc. Walery Szulc. Seweryn Tuszewski. Dyrektor Michał Więckowski.

\* Piszą do nas z Niepartu pod dnim 15 lutego:

Jak wiadomo szanownej Redakcji „Kuryera” odbył się w styczniu b. r. sejmik powiatowy w Rawiczu celem obrony dep. do sejmiku prowincjonalnego w Poznaniu. Probstwo w Niepartu udotowane jest dobrami rycerskimi — i dla tego Dozór kościelny na mocy § 7 ordynacyi powiatowej z 20 Grudnia 1828 ma prawo kazać się zastąpić na sejmiku powiatowym przez jednego z swych członków, albo innego dziedzica dóbr rycerskich. Pan lantrat powiatu rawickiego nie uwiadomił Dozoru kościelnego o terminie obrony posta twierdząc, że Dozór do tego nie ma prawa.

Dozór kościelny broniąc swą sprawę wniósł protest do pana prezesa regencyi i dnia 11 lutego odebrał od p. Naczelnego Prezesa uwiadomienie, że nowe będą rozpisane wybory i Dozór kościelny do obrony zawieszony zostanie.

## Mili współobywatele.

Jeszcze nam się nie zdarzyło zauważyć, żeby szowinizm niemiecki po nazwisku wytykał głównych działaczy szowinizmu polskiego, jako „kłócieli” porządku itp. Dzieje się to ztąd, że szowinizm polski pracuje głównie dla interesu niemieckiego, strojąc swe sztuki i sztuczki, pozornie tak niewinne i „naturalne”, a strojąc je tem chętniej, im poważniejsza jest chwila. To szowinizmowi niemieckiemu jest bardzo na rękę, bo się może odwoływać na naszą „niepoprawność”, we wszystkich donosach i przestrożach, jakie stósami chodzą z szowinistycznych kół niemieckich do — Berlina.

Smutna to rzecz wyznać, ale nasi szowiniści są, mniejsza o to, czy bezwiednie, czy też świadomie, najlepszymi sprzymierzeńcami interesu szowinizmu niemieckiego, dla tego też doznają ze strony ich bardzo zachęcającej względności i dyskrety.

Natomiast szowinizm niemiecki, gdzie może, to bezimiennie lub z wymiśleniem nazwiska podkopuje na wszystkie strony zaufanie do tych działaczy naszych, którzy w zbliżeniu do sfer rządowych i „współobywateli” niemieckich, szukają spełnienia swych zadań politycznych. Ich to piętnuje jako najniebezpieczniejszych dla interesu państwa i społeczeństwa niemieckiego wrogów, stara się krzyżować ich wpływy, zmieszać z areny politycznej; czego tylko nie widzą nasi zaślepieni lub zazdrośnicy.

Teraz świeżo oświadczenie generała Gosslera w parlamencie, dotyczące rekrutów polskich, poruszyło znów wszystkie grzoty niemieckiego szowinizmu, a poznański grom „Tageblatt” uderzył naturalnie w pana Kościelskiego, który pierwszy „zapowiedział” swego czasu zmianę systemu w rozmieszczaniu rekrutów, a zatem pewnie też w tej sprawie palce mazał.

Nie posuwa się „Tageblatt” do tej śmieszności co „Kreuz Zeitung”, widząca już w bujnej fantazji polską armię przyszłości, ale tem śmieszniej staje w obronie władz prowincjonalnych, które się niby jego zdaniem zdziwiły, że się na nie mógł odwołać generał Gossler, twierdząc, jakoby przeciwieństwa narodowe w ostatnich czasach u nas zlagodniały.

Skoro tak wysoka osobistość, jak generał Gossler, stwierdziła taką a nie inną opinią „władz prowincjonalnych”, pewnie opinia ta będzie prawdziwą, z czego wynika, że władze te, jak słuszna, nie patrzą na nas przez okulary „Tageblattów” i t. p. szczerzacy antypolskich, a bezsilne i dziecinne wybrki lub nadrabiania miną szowinistów polskich umięć także należyte ocenić, w każdym razie inaczej jak „Tageblatt”, nadający im zwykłe znaczenie wielkich niebezpieczeństw, grozących niemiecyźnie i państwu.

I my rzeczywiście stwierdziliśmy, że przeciwieństwa narodowe ze strony polskiej znacznie się uspokoiły, a jeżeli są jeszcze, to je głównie podtrzymuje drżeniem Polaków pewna klika szowinistów niemieckich, która nie zna w obec nas innego jasta, jak: *ausrotten*!!

To jest celem ich polityki, dla tego trzęsą i pienią się ze złości, ilekroć ktoś Polakom choć w najdrobniejszej części ma chęć przyznać, że są także stworzeniami Bożymi, mającymi prawo do istnienia tak, jak ich Pan Bóg stworzył.

Jeszcze przytem wmawiają w nas, że nam czynią dobrodziejstwa przez swój system germanizacyjny i niedopuszczanie do najniższego kawałka chleba na ziemi ojczystej. Mili to „współobywatele”.

## Czwarte ewangelickie seminaryum nauczycielskie w Prusach Zachodnich

zamierza rząd wybudować, ale kosztem gminy. Zaplanowano już w tym względzie magistraty w Ewieciu, w Chojnicach, Złotowie, Ostrowie, a może i w innych miastach zachodnio-pruskich, zasięgając języka, czyby te miasta nie chciały wybudować seminaryum nauczycielskiego, któreby rząd dzierżawił. Miasta te jako też cała dzielnica zachodnio-pruska zawierają znaczny procent ludności katolickiej, i ta ludność ma przyczynić się do wzniesienia gmachu, któryby służył jedynie celom ewangelickim. Przeciwno takiemu pojmowaniu rzeczy protestujemy uroczyście.

Jeżeli jest brak seminaryum w dzielnicach z lu-

dnocią polską, to niewątpliwie braknie właśnie dostatecznej liczby seminaryum katolickich, kształcących nauczycieli katolickich. „Westpreuss. Volksblatt” mówiąc o tem projektowanym czwartym seminaryum ewangelickim w Prusach Zachodnich, dowodzi tego braku. Oto w Waplewie w powiecie sztumskim jest przy szkole tamtejszej jednoklasowej nauczyciel p. Tarlach, uczący 95 dzieci polskich. Od r. 1886 ku wielkiemu zadowoleniu władz przełożonych sprawował on ten urząd, aż wreszcie zapadł na zdrowiu. Od Bożego Narod. 1891 nie było w tej szkole wcale nauki. Następnie urządzono tam zastępstwo popołudniowe przez pięć dni w tygodniu. Później objął p. Tarlach naukę, męcząc się, aż upadł pod tym ciężarem i powtórnie zachorował. Od nowego roku 1893 znowu tam urządzono zastępstwo. W lecie roku zeszłego udała się gmina do rejencyi kwidzyńskiej z prośbą o przysłanie zastępcy. Na to odebrała odpowiedź, że król. rejencya gotowa ustanowi zastępcę, jeżeli mu gmina będzie płaciła 75 marek miesięcznego wynagrodzenia. Na taki twardy warunek gmina się nie zgodziła.

Przecież wszystkie reskrypty ministerialne, regulujące liczbę dzieci klas poszczególnych, żądają od lat wielu, aby co najwięcej osmdziesiąt dzieci przypadało na jednego nauczyciela; w tej gminie zaś przy szkole polskiej pracuje niezawodnie od samego początku ję założenia jeden tylko nauczyciel. Czyż się nie godziło już dawno ustanowić przy tej szkole drugiego nauczyciela, skoro liczba dzieci przekroczyła normalną liczbę?

Podług pism zachodnio-pruskich miano też w tamtejszej okolicy po roku 1888 postanawiać z fundusów państwowych drugich nauczycieli przy znacznej liczbie szkół tamtejszych, ale były to szkoły ewangelickie. Czyby w tej gminie katolickiej nie można ustanowić nauczyciela drugiego dla tego, że w ogóle jest brak nauczycieli katolickich. Jeśli tak się rzeczy mają, to niechajby rząd temu zaradził przez urządzenie odpowiedniej liczby seminaryum katolickich i niechaj ułatwi młodzieży katolickiej wstępowanie do tych seminaryum przez urządzenie preparandy i t. p., a wtedy niewątpliwie na brak katolickich nauczycieli nikt narzekać nie będzie. Katolickie pisma zachodnio-pruskie spodziewają się też, że rząd to uczyni, a my jesteśmy przekonani, że te nadzieje ich nie zawiodą.

## 27 Sejmik Gospodarczy w Toruniu.

(Dokończenie).

Będąc kiedyś w urzędzie katastralnym, dowiedziałem się od któregoś z urzędników, iż na niektórych majątkach nowe zrobiono pomiary i wykazały takowe w niektórych wypadkach nawet 12% obszaru więcej, jak stare karty wykazują.

Nowo zrobione u mnie pomiary wykazują 4% obszaru więcej, niż stare mapy — tak, iż na przestrzeni oddanej pod osady — która wykazywała wedle starej karty 702 morgi, wymierzono się 28 morgów więcej, a zatem 4%. Trudność wprowadzenia do urzędu katastralnego przestrzeni większej, jak wykazują dawne pomiary, dosyć jest wielką i potrzebuje ścisłego skontrolowania przez władze odpowiednie — to też pomiary wykonane u mnie nieprawidłowo, jako takie odrzucone zostały. Mając jednakże to przeświadczenie z góry, iż ma się ziemi rzeczywiście więcej, jak dawne karty wykazują, trudno jest zdecydować się w razie sprzedaży, by wziąć pieniądze za obszar mniejszy, niż jest w rzeczywistości.

Nowe pomiary, które obecnie robić będę zmuszony, oddane naturalnie za pośrednictwem komisarzy specjalnego do biura geometr.-techn. jenerału komisji — pomimo, iż geometra, który prace pierwsze u mnie wykonywał, zapewniał mnie, iż to bagatela, trzeba materiał przez niego wygotowany przerobić lub uzupełnić.

Ponieważ jednakże najmniejszego nie mam zaufania — a pragnę interes cały widzieć wreszcie skończonym, postawiłem mu termin ostateczny do 1 kwietnia r. b., do którego to czasu muszą mieć pewność, iż materiał przez niego do rewizji doręczony przez władze odpowiednie, jako dobry uznany i przyjęty został.

Skoro warunkiem tym nie odpowie, oddaje pomiary w ręce władzy powyżej wymienionej.

Skutkiem przeciągania się tej sprawy powstają dla mnie osobiste niepoślednie niedogodności i to nasamprzód: u było mi 700 morgów obszaru, z którego w tym roku zniwo całe sprzątnęli osadnicy — a ponieważ część ta nieco niż, jak główny majątek położona — w roku tak suchym, jak bieżący, mieli sprzątnąć znacznie lepsze odmienne — lecz to do rzeczy nie należy. — Mimo ubytku tego obszaru muszę tak długo, dopóki rozdział hipoteczny nie nastąpi, wszelkie opłacać procenta: a prócz procentów także ciążące na tej przestrzeni podatki i ciężary — z tej prostej przyczyny, ponieważ separacja jeszcze nie nastąpiła, skutkiem czego nie wiadomo, ile na każdego z nich przypada podatek gruntowy, od którego znów jakieś 135% przypada podatku komunalnego.

Jak zwykle, tak i u mnie wyrobili sobie osadnicy pierwszy rok wolnym od opłaty renty, t. z. rentenfreies Jahr: rok ten jednakże zaczyna się dopiero od czasu wydania listów rentowych — a zatem, skoro na 1 lipca r. b. udałoby mi się takowe

odebrać — natenczas przez rok pierwszy osadnicy moi zamiast opłacać rentę Bankowi winni mi płacić procent od sumy przypadającej mi za sprzedaną im ziemię — lecz ponieważ już dzisiaj się skarżę, iż zadłużyli się na budowie — trudno z nich będzie grosz wydobyć — a konsekwencya tego będzie ta, że nie pozostanie mi nic innego, jak przypadającą mi za rok pierwszy należność zamienić na tak zwaną rentę prywatną, która niesie 4% — i hipotekuje się zaraz po Banku rentowym.

Tego rodzaju ewentualnościom zapobiedz jedynie można — skoro, robiąc z osadnikami układy — bierzemy się stale zadatek na morgę n. p. 10 marek i zwraca się takowy — nie skoro budynki stanęły tak, jak to u mnie miało miejsce — lecz zwraca się lub nie zwraca — zależy to jak rachunek wypadnie — dopiero przy robieniu ostatecznego z nimi obrachunku — tj. w chwili przyznania listów rentowych. Zadatek taki jest z wielu względów niezbędnie potrzebny — bo z tego pokrywa się wydatek kosztów ryczałtowych tej t. z. Panschalsume, którą w połowie ponoszą „przedający i nabywca po 3 m. z morgi — zaległe podatki — ciężary wszelkiego rodzaju — dyferency kursu listów rentowych itp.

Co do takasy samej ziemi oddanej na osady — to brało w takowej w maju r. z. udział prócz komisarzy „specjalnego także 2 taksatorów powiatowych. — Taksa ta wypadła za morgę po niespełna 90 tal. — a dla ujawnienia panom całego rachunku przedstawiam go w następujących liczbach.

Przestrzeń całą sprzedaną osadnikom na podstawie zawartych z nimi układów za ogólną sumę 168,480 m.; taksa sporządzona przez powyższą komisję wypadła na 190,660 m. — z której to sumy przypada mnie 1/4 w lis. rent., co czyni 143,000 m. Budowę wykonaną przez osadników wynosząca sumę przyjętą do tow. ogniowego 66,160 m. — z których to połowa przypadająca mi w l. r. czyni 33,160 m.; suma ta przypada mnie, ponieważ osadnicy u mnie nie dawali przy kupnie żadnych zaliczek, tylko przyjęli obowiązek pobudowania się z własnych funduszy. Proszę przeto uprzytomnić sobie, iż sprzedam przestrzeń całą za sumę 168,480, winniem odebrać w l. rent.

ze sprzedaży ziemi 143,000

za wykonane budowy 33,160

Licz. 176,160 M.

a ponieważ cena ze sprzedaży

ziemi wynosi tylko 168,480 M.

Przypadłoby jeszcze dla osad. w l. r. 7,730

Rachunek ten pojedynczo z każdym osadnikiem z osobna nieco odmiennie się przedstawia, lecz co najważniejsza, to jest, iż jedynie na 4 osadach zostaby renta prywatna — i to

|               |          |        |       |
|---------------|----------|--------|-------|
| 1. na osadzie | 7.       | 30 m.  | — 242 |
| 2. "          | 8.       | 36 m.  | 884   |
| 3. "          | 11 i 21. | 110 m. | 1563  |
| 4. "          | 14.      | 45 m.  | 57    |
| Razem         | 221      |        | 2696  |

czyli na 4 osadach przestrzeni ogólnej 221 morgów, jako renta prywatna 2696 M. Ku wyjaśnieniu nadmieniam tu tutaj wypadła, że renta ta przyw, zostaje jedynie na tych osadach, które obfitowały w wodę, czy to w postaci jakiegos jeziora lub jeziora — lub też wybranego torfiska — reszcie zaś tj. 14 osadnikom — tym przypadłoby jeszcze w listach rentowych 10,340 M.

Zdaje się, iż i w tym wypadku liczby przedstawione na niekorzyść samego interesu nie przemawiają — to też sądziłoby wypadło, iż interes korzystnie się przedstawia, a mimo to sprawa przewróczy się i wlec się będzie niewiadomo dopóki.

Nie będę już dłużej nadużywał cierpliwości Waszej, Panowie słuchacze — pozostawiając resztę niejasnych punktów do wyjaśnienia w dyskusji — do wszystkich bliższych objaśnień gotów.

Wykazałem Wam, szan. Panowie, w jak trudnym znajdują się obecnie położeniu — oprócz tego jakie dla mnie wynikają straty, a to też dopóki procedura cała się nie uprosi, do czego jeszcze dużo czasu potrzeba — z jaką dyskretyą i oględnością do całego aktu przystępować trzeba.

## Z parlamentu niemieckiego.

(50 posiedzenie.)

Berlin, 15 lutego godz. 1.

Izba obradowała dzisiaj nad podatkami nadzwyczajnymi administracji poczt i telegrafów. — Deput. Schmidt (centrum) proponował, aby odziesięć sumy wstawione w etat na budowę pocztowe, które są zbyt wysokie, zwłaszcza, że gmachy pocztowe buduje się daleko wspanialej od budynków sądowych. Wniosek ten Izba odrzuciła i przyjęła uchwały komisji budżetowej, wedle których także przyjęła cały etat poczt i telegrafów. — Dochody z opłat za przesyłki pocztowe i opłat od telegramów obliczono w etacie na 245,500,000 marek. Komisja budżetowa uchwalila, aby zapisać 248,970,000 mk. — Deput. Staudy (kons.) wniósł, aby tę uchwałę komisji odrzucić, a przyjąć pożyczkę wedle projektu rządowego. Dyrektor urzędu skarbu Rzeszy Aschenborn, dowodził, iż uchwała komisji sprzeciwia się dotychczasowej praktyce i że stosownie do doświadczeń poczynionych w ostatnich kilku latach, należy się raczej spodziewać ubytku, aniżeli przyrostu dochodów. Za uchwałą komisji wystąpili deputowani

Bachem (centrum), Richter (woln. str. lud.) i Bebel (socyalista), poczem Izba znaczną większością przyjęła pozycję, wedle propozycji komisji budżetowej. Na tem ukończyły się drugie obrady nad etatem poczt i telegrafów. Izba załatwiła nadto etat drukarni Rzeszy.

Jutro obrady nad etatem urzędu dla spraw zagranicznych i nad etatem kolonialnym.

Koniec o godzinie 6.

## Z sejmu pruskiego.

Izba deputowanych

(16 posiedzenie.)

Berlin, 15 lutego godz. 11.

Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia stały dalsze obrady nad etatem sprawiedliwości. Dep. Schmitz (centr.) zaznaczył, iż także w sprawach hipotecznych i opiekuńczych opłaty są za wysokie i zwłaszcza dla drobnej i średniej własności za uciążliwe, tem bardziej, że przy obliczaniu kosztów sądowych nie uwzględnia się weale obniżenia, które niestety w obecnych czasach stało się regułą dla własności ziemskiej. Mówca prosił, aby minister sprawiedliwości przyspieszył zmianę stopy tych opłat sądowych. — Tajny radca Vietsch odpowiedział, że właśnie został opracowany projekt, który odpowiada życzeniom poprzedniego mówcy. Wprawdzie zmniejszenie opłat dokonają można tylko za pomocą odpowiedniego podwyższenia wartości obiektu, ale rząd ma nadzieję, iż projekt znajdzie przychylne przyjęcie u Izby. — Dep. Broese (kons.) poparł życzenie dep. Schmitza. — Dep. Böttger (nar. lib.) poruszył sprawę zapisywania w rejestrach urzędu cywilnego imion nie zamieszkałych w kalendarzu i przemawiał za tem, aby dzieciom dawać inne także imiona z dawniejszej historii n. p. Hellmuth, jak Moltke. Tajny radca Skonetzki oświadczył, że tylko imiona z rewolucji francuskiej miały być wykluczone. — Dep. Arendt (wolnokons.) zwrócił uwagę na to, że z obawy przed zmianą waluty zawarunkowano w hipotekach wypłatę w walucie złota; na taki warunek nie powinien minister sprawiedliwości pozwolić. Minister dr. Schilling oświadczył, że nie może uczynić zadość życzeniu mówcy, ponieważ ta klauzula nie jest niedozwoloną albo zbyt wąską. Dep. Munkel (woln. str. lud.) skarżył się na niedostateczne wyposażenie etatu sprawiedliwości. Na pytanie jego, czy administracja sprawiedliwości już zajmowała się kwestją prawa zatrzymania inwentarza dzierżawców i żądaniach rzemieślników budowniczych, odpowiedział minister dr. Schilling, że należy oczekiwać najprzód decyzji parlamentu. Dep. Krantz (dziki lib.) rozwiódł się nad potrzebą zreformowania długotrwałych i kosztownych procesów cywilnych. Minister Schilling oświadczył, że uchwalono w ministerstwie sprawę tę przedłożyć kancelarii. Na odnośną wzmiankę dep. Kölichena (kons.) przyrzekł minister, że pierwszy tydzień stycznia i lipca będzie wolny od posiedzeń sądów przysięgłych. Koniec o godz. 4.

## Sejm galicyjski.

Lwów, 14 lutego.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu uchwalono w dalszym ciągu przyjąć do wiadomości sprawozdanie komisji kolejowej o popieraniu budowy niższego-rzędnych kolei żelaznych, (referent Struszkiewicz).

W załatwieniu sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego (referent p. Stan. Jędrzejowicz), uchwalono etat administracyjny szkoły rolniczej w Czernichowie, w którym utworzono posadzkę zarządcy rachmistrza z placą 1200 złr., oraz pisarza zarządcy magazyniera z placą 600 złr.

Petycja obszaru dworskiego i gminy miasta Sokolowa (powiat stryjski) o subwencję na budowę mostu na rzece Sukieli (referent p. Franciszek Jędrzejowicz), przekazano wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

W załatwieniu wniosku Franciszka Jędrzejowicza uchwalono w myśl sprawozdania komisji administracyjnej (ref. p. Zbyszewski) wezwać rząd, aby liczbę geometrów ewidencyjnych w naszym kraju urzędujących tak pomnożył i obsadził, aby przy tych sądach powiatowych, gdzie jest urząd podatkowy, jeden geometra ewidencyjny urzędował. Nadto na wniosek pana Olpińskiego dodano drugą rezolucję, wyzywającą rząd, aby przedewszystkiem przystąpił do obsadzenia posad geometrów w Skałacie i w Trembowli.

W załatwieniu sprawozdania komisji administracyjnej (referent p. Adam Jędrzejowicz) polecono wydziałowi krajowemu, aby kwestją podwyższenia dyet i kosztów podróży dla urzędników krajowych zbadał i przedłożył wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Petycją Mrzygłodu o utworzenie w tej miejscowości sądu powiatowego, odstąpiono wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków.

Petycją prezydium wsiem mieszkańców Lwowa i okolicy w sprawie sporu o Morskie Oko (ref. pan Meranowicz) odstąpiono wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Wreszcie petycją wydziału pow. w Rudkach o subwencję na budowę drogi pow. z Rudk do Sądowej Wiszni (ref. p. Midowicz), odstąpiono wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Na tem wyczerpano porządek obrad. Odczytano interpelację p. Potoczka do komisarza rządowego, z powodu niedopuszczenia gminy Cierpierz do wzięcia udziału w licytacji na dzierżawę prawa polowania.

Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 40; następne posiedzenie jutro w czwartek o godzinie 10 przed południem. Na porządku obrad jest budżet krajowy. Rozpocznie się zatem jeneralna rozprawa budżetowa.

się stale pod względem naszego przemysłu i handlu. To też wzmaga się i siła nasza pod względem narodowym, co się najlepiej uwidoczniło przy wyborach w systemie trzyklasowym. Dawniej nawet w III kl. przy wyborach do reprezentacji miejskiej byliśmy w mniejszości, naszych wybierano w tej klasie na podstawie kompromisu. Dziś mamy już w tej klasie większość, w II zaś klasie mamy 18 wyborców, podczas gdy ich tu dawniej było 4, a w I kl. mamy 4 wyborców, podczas gdy dawniej był tylko jeden.

Przyznać trzeba, że tych naszych kupców i przemysłowców przeważnie lud wiejski i miejski popiera, natomiast nie o wszystkich to powiedzieć można z pomiędzy większych. Wogóle widać tam pewną apatię, zniechęcenie, a najlepszym tego dowodem ostatnie wybory do sejmiku prowincjonalnego, gdzieśmy z winy własnej samotną ponieśli klęskę. Kolonizacja zrobiła w tem kole swoje; ludu nie naruszyła, owszem widać wśród niego pocieszające objawy.

Jak to już wzmiankowaliśmy, wzmaga się tu mieszczaństwo nasze i nie tylko nam firm dawnych nie ubywa, ale coraz to nowe się pojawiają i utrzymują.

I tak: handel żelaza p. J. Sikorski nabył p. Kapczyński. Widzimy to z pociechą, że do dawniejszych odbiorców przybywają nowi, mianowicie gospodarzom większym podobna się nowy kupiec, a i oba klientela chętnie go odwiedzają.

Od dawien dawna była tu gwałtowna potrzeba polskiej sali, bo wszelkie nasze większe uroczystości, teatralne i zabawy odbywały się musieliśmy iść. Tam też nie mały grosz nasz zostawał, ale na to nie było rady.

Otoż na pociechę donieść nam przychodzi, że dawniejszy hotel Prinza przejął p. A. Michałkiewicz, który odnowił wszystkie lokale i w nowe zaopatrzył meble, stworzył także handel towarów kolonialnych. Biegłość kupiecka i zasoby wystarczające dają mu możność zwalczania skutecznie konkurencji żydowskiej, bez szkody dla dawniejszych firm pp. Paszewskiego, Wegienki i innych. Ze smutkiem patrzyliśmy, jak powoży pań i wózki gospodni naszych stawały przed handlem żydowskim. Działo się to pod pozorem, że tam jest dobór towaru. Teraz, jak sądzimy, niedogodność ta ustąpi, bo p. Michałkiewicz zaopatrzył się starszą swoją handel we wszystko, cokolwiekby odbył miało.

Nie było też u nas dotąd handlu porcelany, fajansów itp. rzeczy; trzeba iść było po to do Żyda. Temu zaradził p. F. Piasecki w Keyńskiej ulicy. Do składki piecy, naczyń glinianych i kamiennych dołączył on porcelanę i fajanse. Widząc, że próba się udała, rozszerzył w ostatnim czasie znacznie dział ostatni, tak że i wybredniejsi potrzeby swoje u niego zaspokoili mogą.

Nowe te przedsiębiorstwa gorąco rodakom naszym polecamy.

Wiedeń, 15 lutego.

Onegaj przy rozpoczęciu obrad budżetowych w sejmie pruskim, poseł Siel rozwiódł program młodoczeski i uderzał gwałtownie na szlachtę czeską. Siel wypowiedział następnie formalne plaidoyer w obronie oskarżonych członków „Omladiny”. Proces — zdaniem Siela — został przez policję sztucznie stworzony, ażeby kilku pełnych zapału młodzieńców uczynić nieszkodliwymi. Minister sprawiedliwości z góry zamówił już miejsca dla oskarżonych w rozmaitych więzieniach Austrii. Według Siela, nawet zamordowanie Mrwy było dziełem policji. Policja praska jest właściwym źródłem anarchii. Mówca krytykował następnie zeznania poszczególnych świadków, a na uwagę marszałka, że proces „Omladiny” nie nadaje się do dyskusji sejmowej, oświadczył, że sprawą tą, jako polityczną, posłowie sejmowi z konieczności zajmować się muszą.

Rieger podniósł, że przyjdzie czas, kiedy Młodoczesi gorzko będą żalowali oporu przeciw wiedeńskim punkciom ugodowym. Mówca zaznacza, że gabinet koalicyjny nie jest już związany punktacyami; roztrząsa możliwość porozumienia z Niemcami na podstawie równoprawienia i wskazuje w gorących słowach na wielkie dzieła tegiego szepcu niemieckiego, dokonane w Czechach we wszystkich dziedzinach kultury. Czesi muszą do tego dążyć, aby szczerze niemiecki, przez zapewnienie mu narodowego stanowiska, pozyskać dla usług czeskiego ludu. Misyja pośredników pokoju mają posłużyć w większej własności. — Fowszechne prawo głosowania jest szkodliwe i do przeprowadzenia niemożliwe. — Bez Austrii nie mają Czesi żadnej nadziei i żadnej przyszłości; na postronnie komplikacje nie mogą Czesi liczyć. Położenie geograficzne bezwarunkowo wiąże Czechy z Austrią. My potrzebujemy dynastji, dynastia nas potrzebuje i wzajemnie zawsze się spotkamy. — Jako stary człowiek — kończy mówca — i nad grobem stojący, radzę mojemu narodowi, aby los swój powierzał ludziom prawym i rozumnym, którzyby wspólnie z szlachtą i duchowieństwem starali się o pokój z Niemcami.

Hrabia Buquoy zauważył, że łatwości i wrażliwa pobudliwość ludu czeskiego są od dawna jakby demonem, który ten dzielny lud widł na zgubne manowce. Marzenia Młodoczechów o powszechnym prawie głosowania zmierzają do tego, aby Słowianie uzyskali w Austrii większość. Reforma ta wyszłaby jednak na korzyść nie narodowej, lecz międzynarodowej partji, a mianowicie proletaryatu, który w skutek swego stanowiska społecznego, zasąd i wykształcenia pochopny jest do wszelkich idei przewrotu. Nowa ordynacja wyborcza musi się opierać na zasadzie reprezentacji interesów i nie dopuszczać, aby obywateli i stan włóściański doznał ucisku na rzecz proletaryatu. Reforma wyborcza winna być przeprowadzona na podstawie wszystkich klas zawodowych z uwzględnieniem stosunków i potrzeb poszczególnych krajów koronnych. Mówca, roztrząsając w sposób sympatyczny myśl koalicyjną, oświadcza, że koalicyja jest obronnym sojuszem dla zabezpieczenia państwa przed przewrotami żywiołami. Zezwad, z Niemiec, Włoch, Francji i Hiszpanii nadchodzi wieści o zbliżaniu się robotniczych batalionów. Do walki z tymi czerwonymi batalionami, porzucając stronnictwa własne, skupić się muszą w obronie społecznego porządku wszyscy ci, którzy stoją na gruncie tego porządku. — Religia jest również ważnym punktem naszego programu. Społeczeństwo musi dążyć do tego, aby niezadowolonych, o ile mo-

żności, zaspokoili, lecz zarazem ma obowiązek gwałtem odeprzeć. We walce z wrogiem społecznego porządku stanowi, obok parlamentu, potężną dźwignią także i ów czynnik, ku któremu wszystkie ludy Austrii z zaufaniem podnoszą oczy. Unikajmy więc wszystkiego, co mogłoby spłamić tarczę naszej dynastycznej wierności. (Burzliwe oklaski).

Po tej mowie zamknął marszałek posiedzenie. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja jeneralna nad budżetem.

Hallwich podnosi korzyści znajomości obu języków krajowych. Korzyści te uznają Niemcy, przeciwnie zaś między Czechami zmniejsza się znajomość języka niemieckiego. Koalicyja nie była zwrócona przeciw reprezentantom czeskiego ludu, lecz tylko bez ich współdziałania została powołana do życia. Jeśli się udamy usiłowania milujących spokój stronnictw, ażeby rozwinąć ekonomiczną działalność przy uszanowaniu uczuć narodowych, będzie to błogosławieństwem dla Austrii; jeżeli się te usiłowania nie udały, burzyciele pokoju nie wygnają z tego dla siebie żadnego pożytku. Niemcy zgadzają się na odroczenie ugody, lecz jej się nie wyrzekają.

Praga, 15 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku poseł Ledebur wykazywał w swoim przemówieniu, że przeciwieństwo, zachodzące między konserwatywną większą własnością, a obozem niemiecko-liberalnym, które dotąd uchodziły za niedające się usunąć, nie są już takimi po dzisiejszych wywodach posłów niemieckich. W celu uzdrowienia stosunków, szkodzących dobrej sławie Czech, potrzeba wspólnego postępowania wszystkich stronnictw, które wraz z większą własnością gotowe są stanąć w obronie prawdy, prawa i porządku.

Praga, 15 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku namiestnik, odpowiadając na interpelację w sprawie procesu przeciw członkom „Omladiny”, oświadczył, że nie może zadość uczynić żądaniom interpelantów, aby dalszy ciąg rozprawy mógł się odbywać bez asystencji zbrojnej siły, sędziowie bowiem są według ustawy niezależni we wykonywaniu swojego urzędu. Namiestnik nie może się nawet wdawać w krytykę przebiegu rozprawy i może jedynie wyrazić swoje zdanie, że przewodniczący trybunału z obowiązany jest bronić powagi sądu i dbać o niezakłócony bieg rozpraw. Z naciskiem musi namiestnik odeprzeć aluzję, zawartą w interpelacji, jakoby trybunał chciał prowokować oskarżonych do oporu, w tym celu, aby zyskać większy materiał przeciwko nim, oraz dla uzasadnienia zaprowadzenia stanu wyjątkowego. Aluzję tę są niezasadnionem podejrzeniem. Namiestnik ubolewa, że sprawę tę wniesiono przed forum sejmiku, do którego ona nie należy.

## Niemcy.

\* Berlin, 15 lutego. Jak donosiliśmy wczoraj, miało się odbyć posiedzenie Rady koronnej dzisiaj. Wiadomości ta jednakże nie potwierdziła się. Wedle informacji pism berlińskich, odroczone posiedzenie Rady koronnej dla tego, że kwestje, które ma Rada rozstrzygać, nie są jeszcze dostatecznie przygotowane.

— Voss. Ztg. uzupełnia swoje informacje co do obiadu u prezesa ministerstwa stanu hr. Eulenburga, zaznaczając, iż cesarz zabawił u niego do godz. 3 po północy i bardzo ożywioną prowadził rozmowę. Cesarz wyraził nadzieję, że traktat handlowy z Rosją przyjdzie do skutku i oświadczył, że jest dla niego rzeczą niepojętą, dla czego właśnie konserwatyści w tak ważnej kwestji tak wielki stawiają opór.

— Izba Panów po dzisiejszym plenarnym posiedzeniu — z którego sprawę zdany dopiero jutro dla braku miejsca w dzisiejszym numerze — odroczy na czas dłuższy swe posiedzenia i zbierze się dopiero wtenczas, kiedy Izba deputowanych ukończy obrady nad etatem.

— Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem ks. dr. Jahnela posiedzenie konwentu duchowieństwa z archiepiszbiterem berlińskim, na którym omawiano różne kwestje duszpasterstwa. Posiedzenie trwało przeszło 3 i pół godziny.

— W styczniu wynosił dochód z podatków od stępla wekslowego 751,84,25 m., od początku roku etatowego zaś do końca stycznia 6,855,949,70 w porównaniu z 6,626,713,90 m. w tym samym czasie roku zeszłego.

— Köln. Ztg. dowiaduje się, że cesarz w podróży do Wilhelmshafen wstąpi 19 b. m. do Friedrichshub i pozostanie u ks. Bismarcka na kolacji, poczem uda się w dalszą drogę.

— Rada związkowa będzie obradowała nad traktatem handlowym z Rosją w poniedziałek. Tego samego dnia wieczorem ma traktat nadejść do parlamentu, tak, że prawdopodobnie już w przyszły czwartek rozpoczyna się nad nim obrady w Izbie.

— Komisja budżetowa sejmiku ukończyła wczoraj obrady na etatem kultu.

## Austria i Węgry.

\* Według informacji, jakie „Politik” otrzymuje z Wiednia co do programu pracy parlamentarnej obecnej sesji Izby poselskiej, przedewszystkiem będą ukończone obrady komisji budżetowej nad preliminarzem. Natychmiast po zgromadzeniu się parlamentu odbędzie się konferencja ministerstwa wspólnie z prezydium Izby i przewodniczącymi klubów, należących do koalicyi, nad sprawą ułożenia programu pracy na całą sesję. Sesja ta potrwa aż do maja, a mianowicie aż do chwili zwolnienia delegacji wspólnych. Co się tyczy elaboratu nienastającej komisji dla kodeksu karnego, jest rzeczą wątpliwą, czy wogóle elaborat ten pod dyskusję przyjdzie ze względu na wielką różnicę zdań, panujących wśród poszczególnych stronnictw. „Extrapost” dowiaduje się z wyborczego podobno źródła, że odpowiedź, jaką niedawno temu dał prezydent ministrów ks. Windischgrätz deputacji Towarzystwa dla zwalczania antysemityzmu, była poprzednio przedmiotem dyskusji na pełnej radzie ministrów i była wyrazem poglądów całego ministerstwa, szczegółowo rozważonym i formalnie uchwalonym.

Powszechną w prasie czeskiej zwraca na siebie uwagę artykuł, pomieszczony w „Montagsrevue”, uderzający w ton pojednawczy w sprawie czesko-niemieckiego sporu. Zdaniem redakcji „Montagsrevue”, chwila obecna byłaby najlepszym momentem do pojednania ze względu na to, że Niemcy

wraz z przedstawicielami większych posiadłości stanowią większość w czeskim sejmie. Im gwałtowniejsem jest zachowanie się Młodoczechów, tem bardziej obawia się lud iśó ich śladem i Staroczesi powinni tylko spróbować stawić Młodoczechom opór, a lud czeski zgromadzić się około ich sztandaru. Rząd i parlament muszą współdziałać w dziele pojednania. Nie należy czeskiej sprawy zabiegać. Jest ona bowiem niebezpieczeństwem dla państwa i przynosi ciężką szkodę jego gospodarce wewnętrznej, szkodę, której koalicyja bynajmniej nie nagrodzi nie zdoła. Materyalne zyski z pokoju pomiędzy Niemcami a Czechami nie dadzą się obliczyć. Obóz liberalny nie powinien mieć złudzeń co do koalicyi; ma on wśród niej przewagę, dopóki milczy. Skoro tylko liberalni usta otworzą, zostaną przez sprzymierzeńców opuszczeni. Naturalnym sprzymierzeńcem liberalnych Niemców byłby tylko postępowo usposobiony czeski lud. Austrija potrzebuje przede wszystkim pokoju, a koalicyja zastąpić go nie jest w stanie. Głos „Montagsrevue” notują skrzętnie dzienniki staroczeskie, nie zaopatrując go jednak w komentarze, któreby dawały nadzieję, że możemy już mieć do czynienia z jakimkolwiek symptomem pożądane zwrotu.

## Bulgaria.

\* Pomiędzy Bułgarią a Turcją wyniknął drobny spór, który prawdopodobnie nie pociągnie za sobą poważniejszych następstw, ale na razie niepokoi umysły. Rząd bułgarski przejął na własną administrację linią kolejową Ballowo-Sarambey, wynoszącą około 10 kilometrów, a należącą do tureckiej towarzystwa kolei wschodnich. Towarzystwo zaprzestowało przeciwko temu, a następnie zaprzestowało i Porta przeciwko okupacji linii kolejowej, jakkolwiek znajdującej się na terytorium bułgarskim, a należącej do towarzystwa tureckiego. Rząd bułgarski motywuje zajęcie kolei względami dogodności ruchu, ponieważ od pewnego czasu ruch na linii tej był zaniedbany; i wyzwa Turcja, aby wyznaczyła swych delegatów, celem ostatecznego uregulowania tej kwestji. Drugi spór pomiędzy Bułgarią a Turcją dotyczy kwestji ważniejszej, bo wyznaniowo-politycznej. Rząd bułgarski zakupił w Odrogrodzie dla bułgarskiego egzarchy wspaniałą pałac od barona Blanca, znajdującą się w śródmieściu. Urządzenie takiej wspaniałej rezydencji egzarchatu podniosłoby zewnętrznie okazałość egzarchatu i to zapewne nie podobalo się przeciwnikom Bułgarii. To też skutkiem ich namowy — podobno i dyplomacya rosyjska miała w tem udział — wielki wezwir Dżewad-pasza zaprzestował przeciwko zakupieniu pałacu pod tym pretekstem, że na miejscu, gdzie znajduje się pałac, był niegdyś cmentarz mahometański, a więc rząd turecki nie mógłby pozwolić na urządzenie w tem miejscu cerkwi lub kaplicy chrześcijańskiej. Egzarcha Józef musiał się decydować między tureckimi poddać i pomimo, iż wypłacono już część sumy kupna, musiano umowę o kupno zerwać.

## Telegramy.

Paryż, 15 lutego. „Temps” donosi, że sprawa zamachu w hotelu „Terminus”, Emile Henry, złożył w r. 1888 egzamin państwowy przy tutejszej Sorbonie.

Niedawno przyaresztowany tu niejaki Bernard jest, wedle opinii policyjnej, bardzo niebezpiecznym anarchistą; brał on udział we wszystkich spiskach, wykrytych w ostatnim roku w Hiszpanii i miał stosunki z Ravacholem. Znalaziono przy nim także listy od Vaillanta.

„Liberte” donosi, że rząd otrzymał informacje co do drugiego francuzko-angielskiego starcia na granicy Sierry Leone, wedle którego wina tego starcia spada na Anglików, oni bowiem przedsięwzięli atak na wieś leżącą na terytorium francuzkiem i zostali odparci przez milicję francuzką.

Paryż, 15 lutego. Minister wojny złożył komisji wojskowej wyjaśnienia co do organizacji siły zbrojnej, a mianowicie co do obrony granicy wschodniej i południowo-wschodniej. Wyjaśnienia ministra sprawiły wyborne wrażenie. Według doniesienia niektórych dzienników, minister wojny zaznaczył możliwość powiększenia stanu czynnego armii przez zmniejszenie liczby żołnierzy, przenoszonych w stan rozporządzalności.

Paryż, 15 lutego. Sąd cywilny przyznał w procesie, wytoczonym Korneliuszowi Herzowi przez likwidatorów spadku po Reinachu i likwidatorów Towarzystwa panamskiego, że posiadłości odziedziczone przez panią Herze, są w rzeczywistości własnością jej małżonka i że zatem wierzyciele mogą je wystawić na egzekucję.

Paryż, 15 lutego. Rada ministerialna postanowiła dwie kompanie legii obcej wysłać dnia 21 bm. do Sudanu.

Paryż, 15 lutego. Baron Souteyran i były dyrektor „Banque d'Escompt”, Emil Clerc, zostali wypuszczeni na wolność za stawieniem stosownej kaucji.

Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad cłem zbożowym.

Paryż, 15 lutego. Z Rio de Janeiro donoszą, że intermistyczny minister wojny Galva podał się do dymisji z powodu nieporozumienia z prezydentem Peixotą. Rewolucja robi postęp w stanie Parana i zagraża miastu Sao Paulo. Powstańcy kroczą na Rio de Janeiro i stoczą bitwę z wojskiem rządowym prawdopodobnie w najbliższych dniach. Także w stanie Alagoas wybuchła rewolucja. Przyszło tam do starcia, przyczem wiele ludzi zostało zabitych i poranionych.

Zofia, 15 stycznia. „Agence Balcanique” donosi, że wiadomości z granicznych dzienników, jakoby Papież miał księżnie Klementynie posłać powinszowanie, jest bezpodstawna.

London, 15 lutego. „Daily News” donosi z Kairu, że Zohrab basza został mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny na miejsce dymisyjowanego Maher baszy. Zohrab basza jest przyjaźnie względem Anglii usposobiony.

London, 15 lutego. Wedle wiadomości z Yokohamy, wybory do Izby reprezentantów w Japonii odbędą się 1 marca.

Wiedeń, 15 lutego. „Polit. Corresp.” donosi z Białogrodu, że wiadomość, jakoby rząd serbski zamierzał zmienić kilku swych posłów dyplomatycznych, jest bezpodstawna.

Wiedeń, 15 lutego. Zamierzona wielka de-

## KORRESPONDENCKE.

Wągrówiec, 15 lutego 1894.

(Pomyślny rozwój miasta.)

(F.) Miasto nasze od lat kilkunastu podnosi



**Z Poznania.** (W sprawie nadzoru religii). Korespondentowi z Rawickiego, który w sprawie nadzoru religii twierdzi, że czas od godz. 8—9 wyznaczony dla religii niedogodny dla księdza w porze zimowej, mianowicie tam, gdzie szkoły znacznie od kościoła oddalone, odpowiadamy uprzejmie, że za naszych dawnych czasów zawsze tak było, i dobrze było.

Pierwsza godzina od rana pod wielu względami najodpowiedniejsza dla nauki religii.

Tam zaś, gdzie dzieci mieszkane pod względem wyznania, musi być dla religii wyznaczona godzina pierwsza lub ostatnia, a przecież każdy gość się będzie raczej na godzinę pierwszą, gdzie umysł dziecka świeży, i nauczyciel który w czasie religii najwięcej mówić musi, lekceży nie znużony. — Jeżeli więc korespondentowi, prawdopodobnie duchownemu — trudno stanąć w szkole n. p. raz w tygodniu na godzinę ósmą — to wniesie może do król. inspektora, aby w jednym dniu tygodnia lekcyja religii przeniesioną była na godzinę ostatnią, a w takim razie nie będzie zależało, jak pisał, od dobrej woli nauczyciela.

Tak uczynił piszący za wsi, gdzie na naukę religii tylko po pół godziny codziennie wyznaczono, a szkoły oddalone o milę drogi. Poprosił król. inspektora, aby zamiast religii we wtorek i środę po południu, wyznaczoną była w planie we wtorek cała godzina i to ostatnia przed południem. Tutejszy inspektor powiatowy na to się zgodził, i sądzi, że i inspektor rawickiego powiatu, którego korespondent z uprzejmości chwali, podobnemu wnioskowi nie odmówi. — Na przeniesienie wszystkich lekcyj religii na godzinę ostatnią król. rejencyja nie zgodzi się, i zgodzić się, moim zdaniem, nie powinna.

**Ze Sremu.** (Spóźnione). Dnia 8 b. m. o godz. 5 po południu zmarł nam nagle ś. p. dr. Maciej Powidzki, radca zdrowia i fizyk powiatowy, a padł jak żołnierz na swym posterunku przy oględzinach dzień przedtem przez kolej przejechanego dziecka. Czując się zupełnie zdrowym udał się przed 2 godziną, by spełnić swą powinność i tu przy dyktowaniu protokołu nagle zesłabł, wskazał tylko na głowę, a gdy lekarz nadbiegł, paraliż dokonał srogiego dzieła. Porażonego przeniesiono do własnego domu, gdzie pomimo starań wszelkich nie odzyskał już przytomności, namaszczonej olejem św. na drogę wieczności, wyzionął ostatecznie tego ducha, który aż do ostatniej chwili rwał się do czynu i do pracy. Wiedź smutna a przerażająca rozniósł się błyskawicą po mieście, i wszyscy bez różnicy stanu i wyznania, dążyli pod dom żałoby, nie wierząc wieści, wszyscy łamiąc ręce szepotali cicho lub wypowiadali głośno swój żal głęboki za utraconym doktorem. Nie mogli pojąć, że ta znana i zawsze uprzejma postać, już więcej nie miała ukazać się na ulicach miasta, że tylni chorzy, których zmarły codziennie odwiedzał, nie są im ulgę i pociechę, dnia tego nań czekało daremnie i nigdy już zobaczyć go nie miało. Niebłagana śmierć zabrała im powiernika i przyjaciela zarazem, bo ś. p. Maciej umiał być przyjacielem i lekarzem równocześnie. Przed

rokiem zaledwie wydarło go z zimnych jej objęć, a tylko pomoc Boska i najczulsza opieka straszkąją, krochającą żony pozwoliły mu wrócić do zdrowia i do tej pracy, którą tak umiłował. I znowu w całym poświęceniu oddał się swym obowiązkom lekarza i fizyka powiatowego, nieś o choczko pomoc wszędzie, gdzie jej potrzebowano, aż oto drugi raz gozi w niego i przecina ni jego żywota! Tym, którzy ś. p. Macieja znali przez cały lat szereg, którzy znali jego piękne i szlachetne serce, jego dłoń skora a otwartą dla chorych i ubogich, jego cichą a pożyteczną pracę, tym postać jego ciągle stoi przed oczyma i ciągle widzieć ją się zdają przed sobą. A złudzenie to potrwa u wielu długo, właśnie dla tego, że ś. p. Maciej umiał sobie pozyskać przyjaźń ludzką, sam będąc wzorem przyjaciela i dobrego człowieka. Nie lubił rozgłosu i krył się prawie z swymi dobrymi uczynkami, to też dla tego głównie powodu, stósując się do zyczenia Zmarłego, przyrzeczywiście pięknym pogrzebie i nader licznym udziale wszystkich sfer, nie sławiono jego zasług, nie było przemówienia żadnego. Ale nie godzi się przecie pominąć milczeniem zastąpionego człowieka, to też niniejsze aczkolwiek słabe wspomnienie pośmiertne niechaj będzie dozwolone.

Urodził się ś. p. Maciej 30 stycznia 1828 r. w Powidzu; nauki gimnazjalne pobierał w Trzemesznie i Ostrowie, uniwersyteckie we Wrocławiu, gdzie w r. 1858 złożył egzamin państwowy na lekarza, a pół roku później, doktorski. Po odsluszeniu wojskowości osiadł jako lekarz w Srodzie i tu w roku 1862 połączył się z lekarzem małżeńskim z Pauliną z domu Jackowską, siostrą szanowanego dziś powszechnie patrona Kółek włościańskich. Roku 1864 przeniósł się do Sremu, gdzie do śmierci pełniąc wiernie swe obowiązki jako lekarz, potem chirurg a w ostatnich trzech latach fizyk powiatowy, swą uprzejmością, usłużnością i prawością charakteru zjednał sobie nie tylko ogólne uznanie i szacunek, ale i szczera przyjaźń i gorące przywiązanie wielu. Pracę jego cichą przerwał chyba rok 1866, w którym i on powołany pod broń podążył musiał na plac boju, ale i tu okazał się tym samym obojętnym wojakiem, jakim był wśród swoich. Nie zważając na niebezpieczeństwo, uwiązał się wśród linii bojowej niosąc pomoc rannym i umierającym, za co w uznaniu udekorowanym został krzyżem koronowym z mieczami. Takim pracownikiem pozostał on do ostatniej swej chwili, pozostał tym żołnierzem nieustraszoną do śmierci. Za te wszystkie jego prace, za jego serce dla swoich i przyjaciół, niech mu Pan Bóg, przed którego tronem już stanął, zapłaci wiecznym spokojem. R. i. p.

#### Przybył do Poznania.

Poznań, 15 lutego.

**LUZICKIEGO HOTEL FRANCOZKI** Ozerwiński z Kalisza, Popliński z Nadziejewa, Spittler z Parzy, sędzia Jaruzelski z Kalisza, Czapski z Barda, Treskow z Strykowa, Müller z Lipska. Goebel z Berlina.

**KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA.** Telefon 84. Major hr. Bniński z Torunia, dr. Kubański z Żoną z Pleszewa, Wize z Jeżewa, Koczwar z Gostynia, Steinberg z Wrocławia, Schellenberg z Kijowa.

#### (Nadesłano).

**FABRYKA papierosów i tureckich tytoni** (1017) **"VULKAN"**

**I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE**

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych oddolnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

#### Stan powietrza.

Dnia 15 lutego 1894 r. o 8 godzinie rano.

| Stacje.                 | Barometr. | Wiatr.     | Stan powietrza. | Term. Cels. |
|-------------------------|-----------|------------|-----------------|-------------|
| Belmullet . . . . .     | 766       | Pół.W.     | 4 zachm.        | 9           |
| Aberdeen . . . . .      | 766       | Pół.Pół.W. | 2 pół zachm.    | -1          |
| Christiansund . . . . . | 765       | W.Pół.W.   | 1 bez chmur     | -3          |
| Kopenhaga . . . . .     | 768       | Z.         | 3 zachm.        | -1          |
| Sztokholm . . . . .     | 760       | Z. i N.Z.  | 2 śnieg         | -6          |
| Haparanda . . . . .     | 769       | Pół.       | 4 pochmurno     | -6          |
| Petersburg . . . . .    | 754       | Pół.Z.     | 1 śnieg         | -9          |
| Moskwa . . . . .        | 754       | spokojnie. | zachm.          | -8          |
| Kork. Quent. . . . .    | 763       | Pół.Pół.Z. | 4 pochmurno     | 9           |
| Cherbourg . . . . .     | 766       | Pół.       | 3 zachm.        | 6           |
| Helder . . . . .        | 768       | Pół.Z.     | 1 bez chmur     | 3           |
| Sylt . . . . .          | 762       | Pół.Pół.W. | 2 pół zachm.    | 1           |
| Hamburg . . . . .       | 761       | Pół.Z.     | 4 zachm.        | 1           |
| Swinoujście . . . . .   | 756       | Z.Pół.Z.   | 4 pochmurno     | 1           |
| Nowyport . . . . .      | 754       | Z.         | 2 pochmurno     | -1          |
| Klajpeda . . . . .      | 753       | Pół.W.     | 1 bez chmur     | -3          |
| Pariz . . . . .         | 768       | Pół.Pół.Z. | 1 pochmurno     | 0           |
| Namaster . . . . .      | 765       | Z.         | 3 pogodnie      | -1          |
| Karlsruhe . . . . .     | 769       | Pół.Z.     | 2 bez chmur     | -1          |
| Wiesbaden . . . . .     | 767       | Pół.Z.     | 2 pół zachm.    | 1           |
| Monachium . . . . .     | 767       | Z.         | 5 pochmurno     | -3          |
| Kamienica . . . . .     | 763       | Z.         | 5 śnieg         | -2          |
| Berlin . . . . .        | 758       | Z.Pół.Z.   | 4 śnieg         | 1           |
| Wiedeń . . . . .        | 763       | Z.         | 4 pół zachm.    | 0           |
| Wrocław . . . . .       | 768       | Z.         | 4 śnieg         | -1          |
| De d'Aix . . . . .      | 766       | W.         | 3 pogodnie      | 3           |
| Nica . . . . .          | 764       | W.         | 3 pogodnie      | 3           |
| Tryest . . . . .        | 765       | spokojnie. | bez chmur       | 5           |

1) Nocą spadło cokolwiek śniegu. 2) Rano burza. 3) Nocą deszcz i śnieg. 4) Nocą spadło cokolwiek śniegu. 5) Rano śrón, wczoraj rano śnieg. 6) Wczoraj deszcz, grad i śnieg.

#### Spóźnienia meteorologiczne w Poznaniu

| Data i godzina. | Barometr. | Wiatr.         | Stan powietrza. | Temp. w Cel. |
|-----------------|-----------|----------------|-----------------|--------------|
| 15. Po połud. 2 | 750,8     | Pół.Z. umiark. | pochm. 1)       | -0,4         |
| 15. Wiecz. 9    | 756,5     | Pół.Pół.Z. um. | zachm. 2)       | -1,2         |
| 16. Rano 7      | 760,7     | Pół. orzezw.   | dosyć pog.      | -4,9         |

1) Rano śnieg, w południe grad i śnieg. 2) Wieczorem o godz. 6 1/4 śnieg.

Dnia 15 lutego maksimum ciepła + 2,3° Cel.

15 minimum — 10°

#### Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 16 lutego. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: pięknie.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —, Wypowiedziano —, w miełsen (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 48,50 mrk., 70-ta 29,10 mrk., luty 50-ta 48,50, 70-ta 29,10, m. maj 50-ta —, m. 70-ta —, m.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. Wypowiedziano —, litrów. Cena wypowiedziana —, mrk. w miełsen bez beczki 50-ta 48,50 mrk., 70-ta 29,10 m. kwiecień 50-ta —, m. 70-ta —, mrk.

Ceny targowe w Poznaniu

d. 16 lutego 1894.

|                        | piękny     | średni | poł-dni |
|------------------------|------------|--------|---------|
| Pszemica . . . . .     | 100 kilog. | 18     | 60      |
| Żyto . . . . .         | 11         | 30     | 11      |
| Jęczmień . . . . .     | 14         | 30     | 11      |
| Owies . . . . .        | 14         | 30     | 18      |
| Groch wazy . . . . .   | 14         | 30     | 12      |
| na paszę . . . . .     | 14         | 30     | 12      |
| Kartofle . . . . .     | 14         | 30     | 12      |
| Wyka . . . . .         | 14         | 30     | 12      |
| Rzepak . . . . .       | 14         | 30     | 12      |
| Zabini żółty . . . . . | 14         | 30     | 12      |
| niebieski . . . . .    | 14         | 30     | 12      |

Bydgoszcz, 15 lutego 1894.

Pszemica 125—130 m., gatunek pośledni 122—124 m.,

najlepsza ponad notowanie.

Zyto 108—112 mrk., gatunek pośledni 105—107 mrk.

Jęczmień według jakości 115—130 mrk., dla bro-

warów 131—140.

Groch na paszę 135—145 m., wazy 155—165 m.

Owies 135—143 m.

Okowita 31,50 m.

Wrocław, 15 lutego 1894 r.

Postanowienia

miejskiej

deputacyi targow.

Za 100 kilogramów

ciężki

średni

lekki towar

naj- naj- naj- naj- naj-

wyż. niż. wyż. niż. wyż. niż.

M. F. M. F. M. F. M. F. M. F.

Pszemica biała . . . . .

Pszemica żółta . . . . .

Żyto . . . . .

Jęczmień . . . . .

Owies . . . . .

Groch . . . . .

Magdeburg, 15 lutego. — Cukier zmienny excl.

work. 92% 13,85, cukier ziem. excl. 88% 13,25, cuk. ziem. excl.

75% Rendem. —, —. Drugi produkt excl. 75% Rendem. 10,80.

Uspokobienie: spok. f. Rafinada chlebową 26,—, f. Rafinada

chlebową II 25,75, mielona rafin. z beczką 26,25, miel. Melis I

z beczką 24,75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito

fr. statok Hamburg za luty 13,10 — pic., 13,17 1/2 żąd., marzec

13,05 — plac., 13,10 — żąd., kwiecień 13,07 1/2 plac., 13,10 żąd.,

maj 13,12 1/2 plac., 13,15 — żąd. Cicho. Obrót tygodniowy w u-

krze surowym —, —.

Hamburg, 15 lutego. — Okowita spok., za luty-marzec

20% żąd., marzec-kwiecień 20% żąd., kwiecień-maj 20% żąd.,

maj-czerwiec 21 — żąd. — Kawa good averag. Santos za

za marzec 81 1/4, za maj 79 1/4, za wrzesień 76 1/4, za grudzień

7 1/4. Uspokobienie: potw. Obrót 2000 miełców.

## Walne zebranie

podpisanę spółki odbędzie się dla zaszłych przeszkód nie w piątek dnia

23-go lutego r. b. lecz

**we wtorek dnia 27 lutego r. b.**

o godzinie 10-tę przed południem na sali p. Bornowej w **Krotoszynie**.

Porządek obrad pozostaje nie zmieniony. (Zob. nr. 30 „Kuryera Pozn.”)

**Krotoszyn, dnia 11 lutego 1894.**

**Bank Ludowy spółka zapisana**

**Volksbank eingetragene Genossenschaft mit unbe-**

**schränkter Haftung.**

**RADA NADZORCZA**

**X. Szprenger, przewodniczący.**

**Die 19. Febr.**

**In Festo**

**Sanctae Familiae Jesu, Mariae, Joseph**

**do Mszału i do Brewiarza**

**w cenie 50 fenygów z portoryum 55 fenygów**

**poleca i odwrotną pocztą wysyła**

**Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

**Rządowy koncesyjonowany**

**instytut wychowawczy bon frebl. i szkoła freblow.**

**przy ulicy Wiktorji 27 p. i Wrocławskiej 18 p.**

**Szkolne wynosi miesięcznie 2 M. od dziecka.**

**Konwersacya polska i niemiecka. Dzieci bywają przyjemnie zatrudniane**

**i zabawiane od 9—12 przed południem i od 2—4 po poł. — Koczny kurs**

**dla kandydatów na bony rozpoczyna się dnia 2-go kwietnia. — Blizsze**

**szczegóły podają prospekta jako i przełożona (1270)**

**A. Michel z domu Tschinkel,**

**Ulica Wiktorji nr. 27, parter.**

**Rekomendacje dobrych bon polskich i niemieckich.**

**Wiązanka Mirry.**

**Rozmyślenia na cześć Przenajśw. Męki Zbawiciela**

**i oświecenia duchowne**

**z rozmaitych ksiąg pobożnych zebrane.**

**Cena za egz. 75 fen., z przesyłką 85 fen. Oprawny**

**egzempl. 1 mrk., z przesyłką 1,10 mrk. — Poleca i od-**

**wrotną pocztą wysyła**

**Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

**Celem uprzątnięcia składu sprzedaję wszel-**

**kie maszyny gospodarcze i sprzęty rolnicze**

**po znacznie niższych cenach. Na składzie są:**

**plugi, grubery wszelkiego rodzaju, sieczkarnie każ-**

**dziej wielkości, również młocarnie ręczne i manewowe,**

**pumpy podwórzowe, szachtowe i do gnojówki, sie-**

**wniki, torfiarki, tryery, rozdrabiacze do makuchów,**

**śrótnowniki, młynki do czyszczenia zboża, gniotowniki**

**do siodu i owsa, walce pierścieniowe i kołczyste itd.**

**J. Moegelin w Poznaniu.**

## Ludwika Prochownika

### Magazyn garderoby świeckiej i duchownej

w Bydgoszczy

właściciele **T. Jedwabski i L. Siebmann**

poleca **Przewielebnemu Duchowieństwu** warsztaty swoje, w których wy-

konuje wszelką garderobę jako to **plaszcz, burki, paletoty, a specjalnie**

### rewerendy

uznane jako bardzo dobrze i wygodnie leżące. Skład zaopatrzony jest w wybo-

rowe i trwałe **korty i sukna**. Ceny bardzo przystępne.

## Pasy skórzane

bawolniane, parclane i z siatek wielbłądzich.

Skórkę angielską na pasy.

Gumowe pty, smary, wosk etc.

Asbest ogniotwórcy opakunek w płynach i smarach.

Aparaty szklane i stalowe Dr. Delbrücka w Berlinie.

Smarowniki Toyota, Stanfura etc. do silników turbin.

Tłuszczenie stali do powłok smarów (zmaszynność

w cenie 90%).

World do stali.

Plachty na lokomoty pahn

## Z. MAZURKIEWICZ,

**Fabryka pasów,**

oraz **skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.**

**Poznań, Bismarka ulica nr. 10.**

## Stanisław Przysiecki

**malarz,**

**Poznań, ulica Strzelecka nr. 31,**

poleca się **Przewielebnemu Duchowieństwu** do renowacji

kościół, oraz wszelkich prac w zakresie malarstwa i po-

złotnictwa wchodzących, wykonując prace sobie powierzone

z wszelką znajomością sztuki, nabytą przez długoletnią

praktykę, przy cenach bardzo przystępnych. (1241)

## A. Szymański,

**dekorator kościołów w Pleszewie,**

wykonuje prace w zakresie ten wchodzące, jako to: odnawia całkowite wne-

trza kościołów farbami olejnymi, klejowymi i wapiennymi w różnych stylach

stosując się do budowy kościoła. Sufity i stósowne miejsca ozdabia kolo-

rowami obrazami historycznymi i Św. Pańskich, farbami olejnymi, klejo-

wymi, tempera i alufresco. Ołtarze złooci prawdziwym złotem duką owem

i złotem imitowanym. Zniszczonym zaś przez czas ołtarzom nadaję pier-

wotną trwałość przez napuszczenie takowych rozcieńczonym klejem. Bu-

duję nowe ołtarze i ambony murowane jako i drewniane. Maluje obrazy

wszelkiego rodzaju na płótnie i blasze, portrety kolorowe i kredkowe z fo-

tografii lub natury pod gwarancją podobieństwa. Nowe chorągwie, bal-

dachy, ołtarzyki i t. p. przybory kościelne wykonuje spiesznie i tano.

Świadectwa i listy pochwalne z odnowionych kościołów na życzenie

przesyła franco.

Do kosztorysów dodaje